GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

PIĄTEK

29 CZERWCA 1917

NR. 152. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—, rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

Powtórzenie i wyjaśnienie.

W parlamencie wiedeńskim padło z ław poselskich wezwanie do rządu monarchii, aby wypowiedział się o celach wojny i warunkach pokoju. Prezydent ministrów wezwaniu temu uczynił zadość. Oświadczając, iż działa w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, stwierdził, iż rząd jest gotów do zawarcia „honorowego pokoju, któryby zawierał gwarancye pełnego, zabezpieczonego rozwoju monarchii". Do tej formuły, która celów wojny ani warunków pokoju nie precyzuje silniej, niż to się dotychczas działo po stronie państw centralnych, dodał wszakże dr. Seidler dwa zastrzeżenia, które powyższą formułę uzupełniają negatywnie, lecz znamiennie.

Oświadczył mianowicie, iż rząd „odrzuca stanowczo wszelką inną podstawę do rokowań pokojowych". A z mowy pos. Daszyńskiego wiemy, jaką by ta inna podstawa być miała. Przyjął ją socyalizm rosyjski, zaakceptował z różnemi odcieniami i zastrzeżeniami myślowymi socyalizm innych krajów, a to w formie: pokój bez aneksyj i bez kontrybucyj wojennych. Postawiono je jeszcze niedawno na cząstkowych konferencyach socyalistycznych w Sztokholmie, które miały przygotować obrady powszechne, a zostaną prawdopodobnie uwerturą bez opery i akcyę, tak szumnie zapowiadaną, prawdopodobnie skończą. Dziś mamy ze strony rządu austryacko-węgierskiego jasne i wyraziste stwierdzenie, że tezy bezaneksyjnej i bezkontrybucyjnej za swoją nie przyjmuje i że w rokowaniach o pokój kierowałby się wyłącznie jego honorowością, oraz gwarancyami pełnego, zabezpieczonego rozwoju monarchii.

W toku wypadków i powodowanych niemi enuncyacyj politycznych obowiązuje zawsze, jak wiadomo, ostatnia. Chociaż więc mowcy niektórzy powoływali się — jak donoszą telegraficznie — na poprzednie deklaracye hr. Czernina w sprawie „pokoju bez aneksyj i kontrybucyj" to po oświadczeniu wczorajszem dra Seidlera, przez którego usta mówił hr. Czernin, powracanie w tamtą przeszłość byłoby próżnem. O ile zaś przypominamy sobie, to z dawniejszych słów zarówno p. Czernina, jak kanclerza Rzeszy p. Bethmanna Hollwega mogłaby była wynikać raczej chęć pokoju bezaneksyjnego z samą Rosyą, nie zaś z całą koalicyą. Jeżeli więc mowcom wiedeńskim szło o otrzymanie raz jeszcze wskazań, jakiemi rząd dotychczas się kierował, to celu dopięli. Jeżeli zaś spodziewali się, iż usłyszą wyrazy zgody na formułę pokoju bez aneksyj i bez kontrybucyj, to spotkał ich oczywisty zawód.

W dyskusyi nad odpowiedzią dra Seidlera podkreślił tę decepcyę zarówno mowca socyalistów niemieckich, p. Seitz, jak przemawiający imieniem socyalistów czeskich pos. Soukup. Domagali się oni raz jeszcze, aby rząd określił wyraźnie cele i warunki pokoju, zaznaczając, że hasłem powinno być: bez aneksyj i bez kontrybucyj. Ale podkreślili też zawód inny.

Dr. Seidler oświadczył mianowicie, iż nie jest prawdą, jakoby „c. i k. rząd uznał był prawo do postanawiania ludów o sobie samych za podstawę trwałego pokoju". Rzecz się ma inaczej. „Zawieranie pokoju — mówił prezydent gabinetu — zastrzeżone jest cesarzowi, więc i cesarzowi poruczone jest czuwać nad interesami i potrzebami ludów Austryi w każdej decydującej chwili". Na to zaś odpowiedział pos. Seitz, że słowa te są „wielkiem rozczarowaniem dla wszystkich ludów", albowiem „przez trzy lata ponosi lud ofiary życia i zdrowia, a teraz hr. Czernin powiada, że ludy nie mają zabierać głosu, kiedy nareszcie pokój ma się zawierać". To samo, innemi słowy wypowiedział pos. Soukup.

Dla informacyi trzeba dodać, iż formuła „stanowienia ludów o swoim losie" była dotychczas używaną w podwójnem znaczeniu. W związku z pokojem „bez aneksyj i kontrybucyj" miała ona oznaczać, iż różne narodowości, należące dotychczas do państw narodowo-mięszanych, lub znajdujące się na terytoryach spornych między stronami wojującemi, będą miały plebiscytem rozstrzygać o swej przyszłej przynależności państwowej. Innym, mniej pozytywnym, a bardziej retorycznym dźwiękiem rozbrzmiewała ta formuła przez usta inicyatorów konferencyi socyalistycznej w Sztokholmie, którzy, przygotowując swoją akcyę, wywieszali hasło: „teraz ludy ujmą swe losy we własne ręce". Ile w tem było brzmiennego frazesu, rozstrzygnie się na owych tak rozgłośnie zapowiadanych obradach, o ile jeszcze się nie rozstrzygnęło, wobec prawdopodobieństwa, że zjazd sztokholmski wogóle do skutku nie dojdzie.

Jakkolwiek by rzecz się miała, odpowiedź dra Seidlera, będąca odpowiedzią hr. Czernina, wysuwa za nawias wspomnianą formułę w interpretacyi drugiej i odmawia jej racyi bytu, pierwszą zaś interpretacyą wogóle się nie zajmuje. O ile więc parlament wiedeński usłyszał, co do bezpośrednich celów wojny, powtórzenie dawnego ogólnika, o tyle co do tezy „praw postanawiania ludów o samych sobie" otrzymał wyjaśnienie zupełne i stanowcze. Na wyciąganie stąd wniosków przyjdzie czas po skończeniu dyskusyi w parlamencie. Dzisiaj wystarczy ustalić treść tych oświadczeń, które. w każdym wypadku, mówią bardzo wiele.

Delegaci polscy z Wołynia w Wiedniu.

W uzupełnieniu wiadomości o pobycie delegacyi polskiej z Wołynia w Wiedniu podajemy następujące szczegóły:

Delegacya wołyńskich komitetów ratunkowych przyjętą została 22 czerwca przez pełne Koło Polskie w lokalu Koła, wprowadzona przez ks. Andrzeja Lubomirskiego.

Przewodniczący delegacyi p. Osuchowski, zwracając się do Koła, przedewszystkiem przedstawił warunki polskiej pracy społecznej i stosunki gospodarcze na Wołyniu od czasu wprowadzenia t. zw. Stołypinowskich ziemstw aż do chwili obecnej. Następnie mówił o stosunku władz austryackich do ludności miejscowej wogóle i o szkolnictwie polskiem w szczególności, które obecnie nie ma żadnej pomocy z zewnątrz i opiera się wyłącznie na środkach miejscowego społeczeństwa. W końcu p. Osuchowski imieniem organizacyi wołyńskich prosił Koło o pomoc i opiekę.

W odpowiedzi prezes Koła dr. Łazarski, witając delegacyę, wyraził radość, iż rodacy z Wołynia z całą ufnością zwrócili się do Koła Polskiego, które poruszonemi przez delegacyę sprawami zajmie się i wszystko uczyni, byle ulżyć w ciężkiej niedoli braciom z Wołynia. Zakomunikował przytem, iż na cele szkolnictwa polskiego na Wołyniu Koło zebrało pewną sumę pieniędzy.

Przemawiali następnie: p. Krzyżanowski z Wołynia, dziękując za zgłoszoną pomoc, w której polska ludność na Wołyniu widzieć będzie potwierdzenie uchwał krakowskich o Zjednoczonej i Niepodległej Polsce, oraz ks. Maciejski, który stwierdził, iż Koło Polskie w osobach swoich członków, ks. Andrzeja Lubomirskiego i posła dra Libermana już nieraz spieszyło z pomocą Wołyniowi.

Następnego dnia delegaci odbyli szczegółową konferencyę o sprawach wołyńskich ze ściślejszem gronem członków Koła pod przewodnictwem dra Łazarskiego. Były omawiane poszczególne kwestye, w których się delegacya zwróciła do Koła. A więc: szkolnictwo, ewakuowani, rekwizycye i t. d. W dyskusyi zabierali głos z posłów oprócz prezesa Koła pp. Głąbiński, Daszyński, Lubomirski i inni.

Po ukończonej konferencyi delegacya wręczyła znany już z doniesień prasy adres Polaków wołyńskich do posła Włodzimierza Tetmajera z powodu uchwał krakowskich. Ks. Andrzej Lubomirski doręczył delegacyi zebraną na szkolnictwo polskie na Wołyniu przez członków Koła i polskich członków Izby panów sumę 16.137 kor. z zapewnieniem, iż suma ta zaokrągloną zostanie do cyfry conajmniej 25.000 kor. Ponadto w imieniu austro-węgierskiego komitetu pomocy dla Polski ks. Lubomirski wręczył ks. Maciejskiemu, jako członkowi Głównego Komitetu Ratunkowego w Lublinie, na cele ratunkowe tegoż komitetu 28.575 kor. z zastrzeżeniem, że z sumy tej będą uwzględnione w sposób jaknajwydatniejszy potrzeby czysto ratunkowe Wołynia.

Ostatniego dnia pobytu delegacya wraz z posłami ks. Lubomirskim i Hallerem zjawiła się w ministerstwie spraw zagranicznych, gdzie została przyjętą przez bar. Andriana. Delegaci w godzinnej rozmowie przedstawili bar. Andrianowi całą sytuacyę ekonomiczną i społeczną oraz politykę władz austryackich w stosunku do ludności polskiej na Wołyniu. Delegaci zastrzegli się przeciwko odmiennemu traktowaniu Polaków na Wołyniu niż w Królestwie. Delegacya złożyła bar. Andrianowi konieczne postulaty ludności.

Świadectwa.

Jeden, drugi, trzeci... wylatują na ulice rozpłomienieni, rozgorączkowani. „Coś dostał z polskiego?" — „A ty z matematyki?" — A ty od „Cicerona"? — A ty od „Demostenesa?" — Białe arkusze papieru z herbem państwowym, pieczęcią i podpisami profesorów są chciwie czytane, zjadane oczyma przez kolegów.

Świadectwa! Stanowią one wypadek nie dnia, nie miesiąca, ale roku całego, są bowiem syntezą i symbolem twego, kochany chłopcze trudu i mozołu. W twem jednem niepozornem „dobrze", któreś otrzymał z matematyki ileż się mieści treści, ileż dziejów? Ta jedna nota od surowego profesora matematyki, to jakby swemi kilku pociągnięciami pióra skondensowała te wszystkie porządne od początku roku wypracowywane zagadnienia, nad którémi do późna w nocy nieraz łamałeś sobie głowę, to te twoje męczące na twardej ławie godziny, w których szedłeś myślą za biegiem szybkiej kredy stawiającej na wytartej od użytku tablicy symbole, wyrazy, liczby, litery, w których musiałeś wynaleść ducha wszystkie te kredowe znaki ożywiającego i konkretyzującego, to te twoje męczarnie strasznego oczekiwania, gdy surowy profesor przeglądając tajemniczy notes zatrzymywał się na twem nazwisku, uważnie i badawczo na ciebie spoglądając, ta jedna nota, to ważne i w następstwa brzemienne chwile, przepędzone przed tablicą, to te niedzielne wywiadówki, których oczekiwałeś zawsze z niepokojem i trwogą, to konferencye kwartalne, niby częściowe wyroki...

Papier ten, to kawał, duży kawał młodego życia, to cały rok młodzieńczych snów, pragnień, bolów, radości i zmartwień, to rok, w którym się przeżywa i czuje więcej niż później w dziesięć, w dwadzieścia lat... Dlatego tak ci jest drogim ten arkusz papieru. Ty to doskonale rozumiesz, czuje to też dobrze każdy twój krok pilnie strzegąca dobra matka i ojciec i bracia i siostry, cała rodzina. Tyś jest dziś bohaterem dnia, wodzem, który wygrał walną batalię i spieszy w objęcia matki z biuletynem o zwycięstwie. Szybko odpruć stare paski, zużyte, szkaradne! Szyję twą niech ozdobią nowe, wspaniałe, świecące jak generalskie epolety. Ach, nie dosyć na tem. Z kieszeni twej zawiśnie błyszczący łańcuszek srebrnego zegarka, który ci ojciec obiecał na początku roku... Srebrny zegarek, to było marzenie, któreś we snach pielęgnował i z którem do snu się układałeś. Jakiż on ci się piękny wydawał, gdyś nań w nocnej ciemności patrzał otwartemi oczyma, gdyś go widział tak dokładnie, dotykał niemal. Teraz jednak nie sprawia ci tyle radości, jak się spodziewałeś. Jakoś się z nim w marzeniach swych dziwnie oswoiłeś, tak że uważasz go teraz tylko jakby za wyższy stopień tamtej rzeczywistości... Ten zegarek nauczył cię bardzo wielu rzeczy, mój chłopcze, które zrozumiesz i pojmiesz dopiero później, później w życiu, gdy się wpiszesz do innej, surowszej szkoły.

Tak więc otrzymałeś cenzury ze swego postępowania, swych obyczajów, swej wiedzy. Czy sprawiedliwe? O, zapewne. Nawet powiem ci, trochę pobłażliwe. Przyznaj, że ci się z niemieckiego nie należało „bardzo dobrze", wszak byłeś na „pierwszej" wykazany, a z fizyki groziła ci przecież regularna dwója. Mimo to otrzymałeś promocyę, tylko dzięki temu, że profesor fizyki powiedział sobie: „nie jest najgorszy chłopiec, dam mu od biedy „dostatecznie". A jakżeż było z obyczajami? Czy całkiem masz co do tego czyste sumienie? Przypominasz sobie historyę z tą katapultą, którą wybiłeś szybę u szwaczki, a z tymi kulami śniego, któreś rzucał na „Greka", a z Janiszewskim w drugiej ławce, którego zbiłeś za marki? Ale profesorowie na konferencyi powiedzieli sobie: „szkoda ojczyska!" Tak więc szkoła okazała się dla ciebie sędzią wielce pobłażliwym i krytykiem wiele wybaczającym. Za dobre słusznie hojnie nagrodziła, złe puściła, mimo oczu. O, to teraz tylko ci, którzy cię sądzą, są tacy czuli i wyrozumiali. Po latach nauki sądzić cię będą cenzorowie nieubłagani. Oni ci nie odpuszczą najmniejszego przewinienia, ani nie darują najmniejszej myłki. Będą o twych sprawach wydawać świadectwa nie dobroduszni profesorowie, ale ludzie często niesprawiedliwi, którzy nieraz, chociaż coś dobrze uczynisz, zawołają chórem: „winien jest!". Życie będzie twym strasznym nauczycielem w nieubłaganej szkole rzeczywistości. Wtedy to, szarpany złością ludzką, dręczony niesprawiedliwością i okrucieństwem, przypomnisz sobie te pogodne chwile idealnych przeżyć i pokochasz jeszcze bardziej te stare już, pożółkłe wtedy strzępy papieru...

Ludwik Tąmanek.

O dostęp Polski do morza.

Echa mowy posła Daszyńskiego.

„Kölnische Zeitung", która niejednokrotnie bywa półurzędowem echem enuncyacyi sfer kierowniczych niemieckich, zamieściła uwagi dotyczące tego momentu w znanej mowie posła Daszyńskiego, w którym była mowa o dostępie do morza. Uwagi owe, rzeczowe i spokojne, a wskazujące na to, że organ koloński liczy się z postulatami, dążącymi do racyonalnego wzmożenia przyszłego państwa polskiego podajemy poniżej:

W programie wszechpolskim, proklamowanym przed niedawnym czasem w Krakowie — pisze „Köln. Ztg.", znajduje się także żądanie, by złączona Polska miała wolny dostęp do morza. Kiedy dawniej narodowa demokracya podobne wyrażała życzenie i to w nadziei zwycięstwa rosyjskiego, należało rozumieć je w ten sposób, że prowincye do Prus przynależnych, Prus Zachodnich uważano za mającą oderwać się od pnia macierzystego, by w ten sposób dostęp do morza dla Polski mógł być stworzony. W dzisiejszem położeniu wojennem należy wykluczyć spełnienie tego życzenia wbrew woli Niemiec, zwłaszcza, jeżeli ono wypowiedzianem zostaje w jednem z większych miast zaprzyjaźnionej i sprzymierzonej z nami austro-węgierskiej monarchii. By zapobiedz takim łatwym a błędnym tłomaczeniom powyższego żądania, wyłożył je poseł Daszyński, przywódca polskiej partyi socyalistycznej, w austryackiej Radzie państwa w ten sposób, że przez upragniony dostęp do morza rozumieć się ma dostęp do portu w Gdańsku przez kawał skanalizowanej Wisły.

Dodał poseł Daszyński: „czyż nie leżałoby w interesie Niemiec podnieść znaczenie Gdańska i stworzyć mu olbrzymi kraj kresowy?"

Czy interes Niemiec jest tutaj tak wyraźny, roztrząsać na razie nie będziemy. Ale dla ekonomicznego rozwoju Polski wolny dostęp do morza jest czynnikiem tak doniosłym, że ważność jego nie może być zapoznaną. Jeżeli państwo jakieś chce osiągnąć stan kwitnący pod względem gospodarczym, to zbliżenie go do wielkiej drogi wodnej na wolnych morzach stanowi środek rozstrzygający: bo tylko za pomocą takich transportów wodnych możliwą jest konkurencya i odstawa na światowe rynki zbytu. Słusznie też podniesienie ekonomiczne kraju jest dla patryotów polskich środkiem do kulturalnego i politycznego wzmożenia się polskiego narodu. To przecież — i tutaj wystarczy rzucić okiem na mapę — da się osiągnąć jedynie z Niemcami, nie przeciwko nim. Bo nawet, jeżeli wykluczymy najkorzystniejsze połączenie z Gdańskiem za pomocą Wisły, to i wyżej na północ możliwy dostęp do Bałtyku w dzisiejszem położeniu rzeczy tylko z Niemcami, nie przeciw nim, da się osiągnąć.

Jest rzeczą znaną, że w najgłębszej istocie niemczyzny leży wiele cech antypatycznych nastrojowi Polaków. Ale nastroje polityki nie stanowią i ostatecznie zawsze uczucia polityczne powstają z leżących na dnie rzeczy interesów. Rozsądna ekonomiczna polityka polska nie powinna mieć co do tego żadnych złudzeń, jakie korzyści — pominąwszy wszystko — w kwestyi dostępu do morza dać mogą Niemcy i tylko Niemcy przyszłemu państwu polskiemu. To też właśnie w gospodarczych stosunkach istnieje uzasadniona nadzieja, że wytworzy się stopniowo wspólność interesów polsko-niemieckich, która z czasem dopomoże do uczuciowego zbliżenia między temi dwoma narodami, a na mocy indywidualnych przeciwieństw dwa ludy owe zdają się być stworzonymi dla wzajemnego uzupełniania się.

Z naszych stosunków gospodarczych.

Tajemnicze zniknięcie jaj z lwowskiego targu. Nasi jajczarze i zmierzch ich głodzicielskiej gospodarki. Ich koledzy pracujący w zbożu. Zanik młynarstwa świadectwem bierności naszych ziemian. Nadzieje uzdrowienia stosunków przez kooperatywy rolnicze.

W ostatnich czasach nie wiedzieć z jakiej przyczyny znikły nagle jaja z lwowskiego targu. Wśród żywicieli, patentowanych i niepatentowanych aprowizatorów, znających stosunki jajczarskie, wynikło niekłamane zdumienie. Na linii Lwów—Kraków nie spostrzeżono nielegalnych transportów, tak samo na linii kolei transwersalnej, a służba wywiadowcza sprawna w wyszukiwaniu podjadków była wprost w rozpaczy, nie mogąc odkryć kierunku odpływu jaj. Powoli jednak za nitką dotarto do kłębka, do naszych poczciwych jajczarzy, którzy zdołali odkryć nowe drogi wywozu do Berlina. Jaja skupywane we wschodniej i środkowej Galicyi, odsyłali oni do tak zwanego ściślego okręgu wojennego, (Armeebereich) tam gdzie znajdowały się oddziały sprzymierzonej armii, skąd kolejkami polowemi przedostawszy się przez węgierską granicę, zdążały prościuteńko nad Sprewę. Namiestnictwo jednak bardzo szybko zdołało pokrzyżować plany sprawnych żydków, zabrzęczały druty telegraficzne, w ślad za ich złowrogiem brzęczeniem zamknęły się nowo odkryte bramy wywozowe, a drogi nasz Lwowek otrzymał jaja, których dowóz odcięli mu nasi jajczarze-podjadki.

Ich koledzy „pracujący w zbożu i ziemniakach" z chciwością ubiegają się o nowe dygnitarstwo wojenne, bardziej dla nich ponętne od tytułu barona, a jest niem „komisyonerstwo". Trzeba przyznać, że umieją czynić skuteczne starania, uprzedzając w tem zawsze naszych rolników, którzy uważają nie wiedzieć z jakiej przyczyny ten niemiły co prawda zawód za nieodpowiadający ich godności, co dzieje się z wielką szkodą dla nich samych i dla społeczeństwa zdanego później na łaskę i niełaskę obcoplemiennych, nieżyczliwych i nie znających częstokroć stosunków lokalnych komisyonerów. Polacy nie umieją się starać o posady, jest to specyalna gałąź wiedzy, którą wykładają w akademiach eksportowych. Obcoplemienni słuchacze wiejscy i miejscy, aczkolwiek nie zgłębiali tej umiejętności w wyższych uczelniach handlowych, posiadają ją w krwi, w rasie, której tradycye handlowe mogłyby być częstokroć źródłami wiedzy i wskaźnikami dla naszego niewyrobionego handlowo narodu. Starajmy się zatem tak jak oni o zdobycie najrozmaitszych posterunków handlowych, wydeptujmy tak jak oni po dziesięć razy biura Central zbożowych i innych, kancelarye fabryczne i kantory hurtownego handlu, dotrzyjmy do źródeł, do których oni dotarli, pozbądźmy się narowów szkodliwej szlachetczyzny za ujmę uważającej zawody handlowe i przemysłowe, a wówczas dopiero staniemy na drodze wiodącej do dorobku i samodzielności gospodarczej.

Mamy wielkie majątki, latyfundya, produkujące masowo zboże, które dawniej odpływało do Gdańska a dzisiaj wywozi się do węgierskich młynów, o ile nie zmiele go żydowski młyn krajowy. Dopiero wojna odchyliła tę smutną dla nas kartkę a wesołą dla peszteńskiego protegowanego młynarstwa, które setki milionów koron osiągało z wojennego mlewa. Z polskich młynów galicyjskich okazały żywotność młyny p. Aleksandry Uznańskiej z Czudca pod Strzyżowem i mniej cokolwiek sprawie pracujący hr. Scipiona w Kańczudze, a poza niemi 20 większych młynów żydowskich z wielkim młynem Neumanna z Białej na czele jako potentata galicyjskiego młynarstwa i zarazem jednego z głównych naszych żywicieli.

Zapoczątkowana kooperatywa ziemiańska, której pierwszym krokiem jest kooperatywa drzewna, ujmująca handel i przemysł tartaczny i drzewny, stwarza nadzieję, że zaniedbanie gospodarcze, którego smutnym dowodem jest brak młynarstwa, również zostanie usunięte. Budzi się współdzielczość wiejska, sprawnie pracujący Związek Kółek rolniczych z setkami ognisk wiejskich przygotowuje się do spełnienia zadań i naprawienia dawnych grzechów. Tam ogniskować się

będzie handel jaj, ziarna i masła, kierownicy kółek uczą się niezgłębionych dotąd tajemnic handlu wewnętrznego i wywozowego, umiejętnego pakowania jaj na specyalnie urządzonych przez namiestnictwo kursach. Mamy nadzieję, że uproszczenie administracyi kółek naoliwi cokolwiek ciężko i niesprawnie jeszcze pracujący aparat, zachęci do pracy także małych prowincyonalnych kupców polskich i z nich wyrobi nowe kadry posiłkowe polskiego kupiectwa. Uczciwość, zapobiegliwość, umiłowanie zawodu, szybkie oryentowanie się w sytuacyi, są cnotami jakie zdobyć powinni kierownicy kooperatyw wiejskich i kupcy, aby skupić w swem ręku handel i oprzeć się konkurencyi obcej, która dzięki tylko brakowi przedsiębiorczości zagarnia i fruktyfikuje zdobyty ciężką pracą produkt naszej ziemi. Niech więc jajczarze i komisyonerzy, centrale, obcy młynarze i homonovusy, jak niemniej całe mrowie dostawców i spekulantów grasujących po kraju dla ogłodzenia go, obudzą energię i rodzimą przedsiębiorczość, do której zaistnienia zmusza odkryta świadomość naszej słabości i bezradności, jako wynik wiekowych zaniedbań.

R. W.

Rada m. Krakowa.

Wczoraj wieczorem odbyło się zwyczajne, trzecie w bieżącym miesiącu, posiedzenie Rady miasta Krakowa. Posiedzeniu przewodniczyli kolejno prezydent Dr Leo i wiceprz. J. K. Federowicz.

Interpelacye i wnioski nagłe.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego rad. m. Wachtel przedstawił krótko przebieg ogólno-austryackiego zjazdu, odbytego w Wiedniu, w sprawie budowy dróg wodnych i postawił wniosek, by gmina m. Krakowa z Izbą handlową i innymi powołanymi czynnikami przystąpiła do akcyi w celu usplawnienia Wisły. — Wniosek przekazano komisyi budowy dróg wodnych do regulaminowego traktowania.

Rad. m. inż. Adelmann zwrócił się do prezydenta Dra Leo, by reaktywował komisyę reformy wyborczej w celu przygotowania materyału do zmiany statutu miejskiego. Prez. Dr Leo przyrzekł komisyę zwołać.

Rad. m. Miedniak interpelował prezydyum miasta w sprawie stosowania ustawy kwaterunkowej przez magistrat, w odniesieniu do hoteli, którym nakazano, by kolejno grupami codziennie trzymały oznaczoną ilość pokoi wolnych, do dyspozycyi komendy dworca na cele kwaterunków wojskowych. Przy tej sposobności mowca przytoczył bardzo drastyczny wypadek, jaki zaszedł w jednym z krakowskich hoteli, gdzie w celu ulokowania oficera usiłowano przy pomocy żandarma w nocy usunąć z pokoju jednego z posłów.

Szef Wydziału kwaterunkowego magistratu rad. Kubalski udzielił rzeczowych wyjaśnień w sprawie kwaterunków i oświadczył, że zarządzenia magistratu dyktowane są koniecznością i wymaganiami władz wojskowych.

Pożyczka 16 milionów koron.

Przystąpiono do porządku dziennego. Prezydent Dr Leo w dłuższem przemówieniu uzasadniał wnioski sekcyi skarbowej w sprawie zaciągnięcia przez gminę miasta Krakowa długoterminowej pożyczki w c. k. uprzyw. powszechnym austryackim Zakładzie kredytowym ziem. w Wiedniu w kwocie kor. 16,000.000.

Wnioski opiewają: Na konwersyę pożyczek krótkoterminowych, to jest: na spłatę krótkoterminowej pożyczki w Dolno-austryackiem Towarzystwie eskontowem w Wiedniu kor. 10,000.000, na spłatę pożyczki w Powszechnym Zakładzie pensyjnym dla urzędników pryw. w Wiedniu kor. 3,000.000, na spłatę dwóch mniejszych pożyczek krótkoterminowych kor. 1,280.000, razem w kwocie kor. 14,280.000 oraz na dotacye Głównej Kasy miejskiej wyczerpanej z powodu długotrwałej wojny, potem kor. 1, 720.000, należy zaciągnąć w uprzyw. powszechnym austryackim Zakładzie kredytowym ziemskim w Wiedniu długoterminową pożyczkę komunalną w obligacyach tegoż Zakładu w wysokości kor. 17,430.000 wart. im. po kursie 93'25 tak, aby z pożyczki tej uzyskać gotówką kwotę kor. 16,000.000, potrzebną na wymienione cele.

Pożyczka ta udzieloną będzie gminie miasta Krakowa na skrypt dłużny, w obligacyach komunalnych tegoż Zakładu po kursie 93'25, za opłatą 5% odsetek dłużnych, spłacalną będzie w przeciągu 50 lat w ratach półrocznych annuitetowych po 474.096, zaś wypłata waluty pożyczkowej nastąpi w dniu 30. czerwca 1917 roku.

Pożyczka ta spłacalną ma być w przeciągu 50 lat, gminie miasta Krakowa przysługuje jednak prawo wcześniejszej spłaty tej pożyczki i to każdego czasu za półrocznem wypowiedzeniem oraz za dopłatą prowizyi w wysokości 1½% od reszty jeszcze niespłaconego kapitału dłużnego.

W dyskusyi nad referatem Dra Leo pierwszy przemówił rad. m. G. G. Bazes, który od dłuższego czasu prowadzi przeciw prezydyum miasta opozycyę. Skorzystał też ze sposobności i wystąpił przeciw gospodarce finansowej prezydyum, w szczególności przeciw projektowanej pożyczce, która, jego zdaniem, jest dla miasta bardzo niekorzystną. — Następni mowcy: rad. m. Dr Färber i Dr Rowiński wyrazili również swoje wątpliwości co do warunków pożyczki. — Natomiast za pożyczką przemawiali rad. m. Marycewski i Heumann, wreszcie sprawozdawca prez. Dr Leo, który wygłosił dłuższą mowę, poświęconą przeważnie polemice z rad. m. Bazesem. W końcu przyjęto wnioski referowane przez Dra Leo, przeciw głosowi rad. m. Bazesa.

Podniesienie cen biletów tramwajowych.

Wicepr. Sare przedstawił wnioski komisyi tramwajowej w sprawie podniesienia cen biletów tramwajowych. Wnioski te podaliśmy we wczorajszem popołudniowem wydaniu naszego pisma. Streszczają się one w tem, że ceny podniesiono o 4 halerze na bilecie.

Nad wnioskami wywiązała się obszerna dyskusya. Rad. m. Dr Rowiński podniósł, że chwila obecna jest zupełnie niestosowna do podrażania biletów, tembardziej, iż stosunki finansowe Spółki tramwajowej są korzystne, bilans zeszłoroczny wykazuje znaczną nadwyżkę dochodów nad rozchodami. W tych warunkach nakładanie nowej opłaty na szerokie warstwy ludności jest rzeczą niewłaściwą. Mowca postawił wniosek o odroczenie całej sprawy na czas późniejszy. Podobne stanowisko zajęli rad. m. St. Nowak, Hałatkiewicz, J. K. Chwastek i G. Bazes, który ponadto wystąpił przeciw pobieraniu tantyem członków prezydyum i Rady miejskiej, zasiadającym w Radzie administracyjnej Spółki tramwajowej i postawił w tym kierunku wniosek. — Za wnioskami komisyi, tj. podniesieniem cen biletów przemawiali rad. m. Turski, Dr Schneider, który wyraził uznanie dyrektorowi tramwajów p. Fischerowi, dalej rad. m. Godzicki, Miedniak, Czubryt, Guzikowski, wreszcie sprawozdawca wicepr. Sare. Po zamknięciu dyskusyi wnioski komisyi przyjęto. Zgłoszone w ciągu dyskusyi wnioski co do nowej kombinacyi cen biletów i różne zażalenia, oraz wniosek rad. m. Bazesa o zniesienie tantyem dla członków Rady administracyjnej odesłano do komisyi tramwajowej w celu rozpatrzenia.

Na tem o godz. 10 wieczór posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

PIĄTEK 29 Piotra i Pawła	Wschód słońca o godz. 4'35 r. Zachód „ „ 8'51 w. Długość dnia godz. 16 m. 20. Najniż. ciepłota 14.5, najw. 26.5. Prognoza: Pogoda.

Z miasta.

NASTĘPNY NUMER „GŁOSU NARODU“, z powodu przypadającego dziś uroczystego święta ŚS. Piotra i Pawła, wyjdzie dopiero jutro rano o zwykłej porze.

NOWY KIEROWNIK DYREKCYI POLICYI, radca rządu p. Rudolf Krupiński, objął w dniu wczorajszym urzędowanie.

KONIEC ROKU SZKOLNEGO. Wczoraj odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkołach ludowych i wydziałowych w naszem mieście. W dniu dzisiejszym odbędzie się zakończenie roku szkolnego i rozdanie świadectw w szkołach średnich. Znaczna część młodzieży już z dniem 10 b. m. opuściła nasze miasto i wyjechała na wakacye.

DAR DLA MUZEUM AKADEMII UM. Donoszą nam: Muzeum Akademii umiejętności w Krakowie otrzymało obecnie w darze od p. Stanisława Czarnowskiego z Muchowa, członka współpr. komisyi antropologicznej, kilka tysięcy okazów przedhistorycznych z jaskiń Ojcowa z doliny Prądnika i z doliny Miechówki: ze wsi Siedliska, Pstroszyce, Strzeżów, Józefów, Szczepanowice, z jaskiń Oborzysko Wielkie i Małe, z jaskini Ciemnej, z jaskini Kopcowej Skały, oraz Grodziska Okopy. W dalszym ciągu swych prac poprzednich z tej dziedziny p. Czarnowski przygotował do druku obszerne sprawozdania ze swych poszukiwań w tych miejscowościach, z licznemi tablicami fotograficznemi, planami i przekrojami, które mają być pomieszczone w jego wydawnictwie: „Polska przedhistoryczna“.

O OPAŁ DLA SZKÓŁ. Piszą nam: Rada szkolna krajowa dotychczas nie przesłała asygnat na pokrycie nadwyżki ryczałtów na rok 1917 Radom miejscowym i te, nie mając pieniędzy, nie mogą zamawiać węgla dla szkół, co spowoduje znów zamknięcie szkół ludowych w miesiącach zimowych dla braku opału, bo Centrala handlowa wojenna w Krakowie potrzebuje kilka miesięcy czasu, aby zamówiony wagon dla danej szkoły wysłać. Również powinna Rada szkolna krajowa postarać się u kompetentnej władzy, aby węgiel zamówiony w Centrali wojennej handl. w Krakowie i jeszcze w październiku zapłacony, dostał się nareszcie do niektórych szkół w powiatach zachodnich, które z powodu braku opału kilkanaście tygodni zmuszone były nie uczyć — a obecnie, aby wojenna Centrala nie zwracała szkołom zamówień, tylko je bezwarunkowo przyjmowała i należycie załatwiała. Nadwyżki i uzupełnienia ryczałtów należałoby bezzwłocznie wyasygnować c. k. urzędom podatkowym i Rady szkolne o tem zawiadomić, aby pieniądze pobrały i opał na czas zamówiły. M.

Z OPERY. Dzisiaj po raz pierwszy w sezonie bieżącym „Madame Butterfly“ G. Pucciniego z pną Aleksandrą Szafrańską w partyi tytułowej. Jako Suzuki debiutuje pna Marya Gajczakówna, uczenica prof. Harbowskiego. Dalszą obsadę tworzą pp. Jastrzębska, Stępniowski, Zathey, Müller i Isakowicz. Dyryguje p. Zdzisław Birnbaum. Inscenizacya taksamo, jak w „Fauście“ zeszłoroczna.

Jutro i w niedzielę występuje jeszcze dwukrotnie na naszej scenie p. Janina Korolewicz-Waydowa, na której pierwsze występy mnóstwo osób nie mogło już nabyć biletów. Nasza świetna primadonna da się słyszeć jutro w „Halce“ i w niedzielę w najcelniejszej swej partyi „Madame Butterfly“. Obsada „Halki“ będzie w głównych partyach zmieniona.

Z TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj po południu „Zbójcy“ Szyllera, wieczorem pogodna komedya Wł. Horowicza „Jak to na wojence ładnie“...

ZBIÓRKA NA SCHRONISKO LEGIONISTÓW SAMARYTANINA POLSK. odbędzie się w Krakowie dziś w piątek od godz. 8 rano. Niech każdy choć najskromniejszym datkiem przyczyni się do utrzymania tej narodowo-humanitarnej instytucyi, przez którą przesuwa się dziennie około 30 żołnierzy legionowych, znajdując w schronisku mieszkanie i całodzienne utrzymanie. Podczas zbiórki sprzedawane będą odznaki Samarytanina z niebieskim krzyżem po 1 kor. i mniejsze po 20 hal.

WYSTAWA PRAC, wykonanych na kursie dla instruktorek krawieckich i bieliźniarskich, zorganizowanym przez kraj. Patronat rękodzieł i przemysłu, urządzona została w szkole przemysłowej żeńskiej w Krakowie, przy ul. Andrzeja Potockiego l. 11 i zwiedzać ją można dnia 29 b. m. od godz. 10 rano do 7 wieczór.

Z Polski i ze świata.

ROCZNICA KOŚCIUSZKOWSKA. W poniedziałek z inicyatywy Kasyna i Koła literacko-artystycznego we Lwowie odbyło się tam zebranie, celem zastanowienia się nad sposobem uczczenia setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, przypadającej na 16 października b. r. Po zagajeniu przez prezesa Kasyna i Koła lit.-art. Dra Vogla, wywiązała się obszerna dyskusya na temat: jakie obchodowi temu należy nadać rozmiary? Po dyskusyi uchwalono obchodowi, w miarę zezwalających na to obecnych stosunków wojennych, nadać cechę jak najbardziej uroczystą; zająć się głównie urządzeniem obchodu we Lwowie, a w odezwie, wydać się mającej, zachęcić całe społeczeństwo polskie do podobnego uczczenia pamięci Kościuszki i jego haseł i spieszyć z radą i pomocą poszczególnym komitetom lokalnym. Uchwalono urządzić w pierwszej połowie października szereg wykładów odpowiednich, czem zajmie się Tow. historyczne, Kasyno i Koło lit.-art. W dzień uroczystości, t. j. 16 października, odbędzie się w archikatedrze obrz. łać. nabożeństwo z kazaniem, następnie wmurowanie tablicy pamiątkowej, w południe Akademia w teatrze, po południu wykłady w szkołach i dzielnicowe. W końcu szeroko omawiano sprawę urządzenia w Ossolineum wystawy Kościuszkowskiej.

REWIZYE ŻYWNOŚCIOWE W LUBLINIE Na ostatniem posiedzeniu Rady m. w Lublinie radny Szpert i paru innych radnych żydowskich wnieśli interpelacyę nagłą z powodu że w ostatnich dniach odbyły się w Lublinie rewizye żywnościowe, które objęły również mieszkania prywatne. Według wyjaśnienia wiceprezesa Turczynowicza sprawa ma się następująco: Rewizya skierowana była wyłącznie przeciwko spekulantom żywnościowym, ukrywającym wielkie zapasy. Nastąpiła na skutek zarzutu podniesionego na zebraniu Wydziału Aprowizacyjnego przy generalnem gubernatorstwie, iż takie zapasy są ukryte w dzielnicy żydowskiej. Instrukcya dla dokonywujących rewizyę wyraźnie nakazywała rewidowanie tylko strychów, piwnic i składów. Rewizya wyników poważniejszych nie dała. Większych zapasów żywności nie wykryto.

DAWNI UNICI W WARSZAWIE. Jak donosi „Kur. warsz.“, przebywa w Warszawie kilkadziesiąt rodzin włościańskich z gub. grodzieńskiej, wyznania prawosławnego w czwartem i piątem pokoleniu. Część przybyszów była na uroczystości rekoncylacyi kościoła Bazylianów i oznajmiła chęć powrotu na łono wiary pradziadów swoich.

Z MIECHOWA piszą nam: Dom ludowy w Miechowie, założony staraniem ks. dziekana Zapałowskiego, poświęcony został d. 24 b. m. Uroczystość otwarcia odbyła się w lokalu pokłasztornym w sali teatralnej. Ks. dziekan w przemowie wstępnej wyjaśnił cel i zadania tej ważnej instytucyi oświatowej. Chór uczniów gimnazyum męskiego odśpiewał hymn „Boże, coś Polskę“, „Nie rzucim ziemi“, oraz „Jeszcze Polska nie zginęła“. Sala przepełniona była publicznością. Naczelne miejsca zajmowali: p. komendant powiatu pułkownik Preveaux, starosta p. Nowicki i inni członkowie komendy powiatowej. Uroczystość wywarła podniosłe wrażenie.

ZNOWU GRAD W PIOTRKOWSKIEM. „Dz. Nar.“ donosi, że w ubiegły piątek poczynił grad szkody w piotrkowskiem w następujących miejscowościach: Rękoraj, Lubiatów, Szydłów, Moszczenica i Raków.

NOWE PISMO W SOSNOWCU. „Kur. Zagł.“ donosi: Grono działaczów miejscowych zamierza w niedalekiej przyszłości rozpocząć wydawnictwo organu tygodniowego, poświęconego sprawom rzemiosła i handlu polskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem.

WIECZÓR RECYTATORSKI. Ze Lwowa piszą nam: Wieczór recytatorski p. Maryi Kozłowskiej, który odbył się tymi dniami we Lwowie, zaznaczył się wybitnym sukcesem artystycznym, wróżącym jak najlepiej o przyszłości deklamatorki interesującej i wykwintnej. Daleka od wszelkiej pozy konwencyonalnej, p. Kozłowska wywołuje niepowszednie wrażenie urokiem postaci i deklamacyą, pojętą bardzo indywidualnie, a opartą na akcentach symbolizujących subtelnie nastrój wygłaszanego utworu. Jest w tem oryginalność, świeżość i subtelność intuicyi, która umie „podsłuchać“ najtajniejsze intencye poety. Artystyczne te walory są cennymi przewodnikami w krainie poezyi współczesnej, którą deklamatorka odczuwa znakomicie. Wypowiedziane wyjątki z „Ksiąg pielgrzymstwa“ i fragment z „Króla Ducha“ dowiodły, jak bogatą skalą interpretacyjną rozporządza p. Kozłowska.

z. s.

DEWASTACYA LASU. Z Gwoździca w pow. brzeskim piszą nam: Właściciel 30-morgowego lasu w Gwoździcu, żyd, drzewostany starsze i młode zupełnie wyciął, mimo, że mieszkańcy prosili go, by nie ogałacał ziemi z młodych drzew. Czy starostwu i inspektorowi lasowemu nic o tem niewiadomo?

POŻARY W KRAJU. Dnia 25. bm. przed południem w Muszynie, stacyi węzłowej w kierunku na Węgry via Orłów i do Krynicy, wybuchł w głównej ulicy, prowadzącej z miasta do dworca kolejowego, groźny pożar w zabudowaniach, zwanych „Piszówką“, należących obecnie do p. Heleny Kopkowej z Przemyśla. Natychmiast potężne płomienie objęły wszystkie zabudowania, w których od marca b. r. pomieszczonych było kilkudziesięciu uchodźców i uchodźczyń. Zaledwie z trudem zdołali oni ujść z życiem i unieść nieco ze swego dobytku. Przy pomocy kobiet, dziewcząt i wyrostków zorganizowano akcyę ratunkową pod kierownictwem naczelnika stacyi, p. Ryża, i temu zawdzięczyć należy, że ogień nie zniszczył całej połaci domów w kierunku dworca kolejowego. Współpomagali p. Ryżowi: komisarz gminy p. Jurczak, sekretarz Kalafut, radny Bojarski (jun.). Ten ostatni odniósł podczas akcyi ratunkowej od walącego się dachu i sufitu dotkliwe obrażenia. Pożar stłumiono dopiero wieczorem. Szkoda wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron. Budynki ubezpieczone były tylko na 8.000 K.

NAJTAŃSZE PISMO ROSYJSKIE. Aż do czasów wojennych najtańszem codziennem pismem rosyjskiem był piotrogrodzki organ Komarowa „Swiet“, na który prenumerata na cały rok wynosiła tylko cztery ruble. Obecnie ma jednak zostać założona gazeta umiarkowanych socyalistów, która będzie kosztowała rocznie trzy rb. Ma to być do pewnego stopnia organ Kereńskiego, zaś jego zadaniem będzie zwalczanie skrajnych radykałów socyalistycznych, lecz jednocześnie i propaganda szybkiego zawarcia pokoju.

CZESI O SPRAWACH POLSKICH. W praskich „Narodnich Listach“ zakończono, niedawno temu, cykl sympatycznie napisanych felietonów o Polsce i bieżących sprawach polskich. Nosiły one wspólny nagłówek „Trzeciego Maja“ i zawierały oryginalne i ciekawe zapatrywania na obecny stan kwestyi narodowej w Polsce.

POŻARY LASÓW POD BERLINEM. Na posiedzeniu jenej z centrali berlińskch dłuższą dyskusyę wywołał fakt, że w ostatnich czasach wydarzyły się liczne pożary w lasach pod Berlinem i że ilość pożarów nie tylko nie zmniejsza się, lecz przeciwnie, powiększa. Jak wykazały ostatnie zestawienia, pożary objęły dotąd ogółem 500 morgów lasu, z czego 135 morgów uległo zupełnemu zniszczeniu. Szkodę obliczają na 100 tysięcy marek.

WIELU SŁOWIAN BĘDZIE ZA LAT 50? W chorwackich organach powtarzają na podstawie statystycznych przypuszczeń kilka szczegółowych liczb, odnoszących się do stanu ludności słowiańskiej, jaki będzie prawdopodobnie po upływie dalszych 50 lat. Rosyan byłoby wtenczas 120 milionów, Ukraińców 50 mil., Polaków 35 mil., Czecho-Słowaków 18 mil., Serbo-Chorwatów 15 mil., Bułgarów 10 mil., Słowieńców 3 mil., Białorusów 10 mil. i Finlandczyków 9 mil. Niemców byłoby 100 mil., Anglików 50 mil., Francuzów 36 i Włochów 40 milionów.

Zawiadomienia i komunikaty.

UCZNIOM, wyjeżdżającym poza Kraków na wakacye, oraz uczniom zamierzającym przyjechać do szkół krakowskich, przypomina się, że w myśl rozporządzenia magistratu miasta Krakowa z dnia 14 sierpnia 1909 r. L. 75005 fiz., jakoteż w myśl § 9 ustawy z dnia 14 kwietnia 1913 r. L. 67 Dz. u. p. uczniowie przybywający do Krakowa po feryach muszą przedłożyć świadectwo wydane przez lekarza powiatowego lub gminnego, względnie zwierzchność gminną tej miejscowości, w której przepędzili wakacye, że w domu ich niebyło żadnej choroby zakaźnej. Odpowiednie przypomnienie wysłał w swoim czasie M. U. zdrowia do wszystkich szkół krakowskich.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU KWALIF. DLA SZKÓŁ WYDZIAŁOWYCH. Czyniąc zadość życzeniu Kolegów i Koleżanek, urządza Zarząd Naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego podczas nadchodzących wakacyj 7-tygodniowy kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego szkół wydziałowych. Kurs obejmie wszystkie trzy grupy przedmiotów naukowych, rozpadnie się tedy na trzy poszczególne działy: językowo-historyczny, przyrodniczy, rysunkowy. Wykłady rozpoczną się 9. lipca i trwać będą do 25. sierpnia włącznie, obejmą tygodniowo 36 godzin. Opłata za cały kurs wynosi 80 K i może być złożona w dwóch równych ratach: przy zgłoszeniu uczestnictwa i 1. sierpnia.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego — Kraków, Rynek główny L. 29 II. p. — do dnia 3. lipca 1917. Zgłaszający się winni nadesłać równocześnie pierwszą połowę opłaty. Tylko ci uważani będą za uczestników kursu i otrzymają karty legitymacyjne. Otwarcie kursu zależnem jest jednak od liczby zgłoszeń; jeżeli na wykłady której z grup nie zgłosi się przynajmniej 15 słuchaczy, grupa ta nie zostanie zorganizowana, zadatek nadesłany zostanie dotyczącym Kolegom i Koleżankom zwrócony.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI. W liceum żeńskiem im. H. Kaplińskiej w Krakowie, ul. Gołębia l. 5, odbył się w dniach od 22 do 24 czerwca pod przewodnictwem prof. Uniw. Jagiell. Dra Jana Łosia. Egzamin dojrzałości zdały a) uczenice zwyczajne: Chmurzanka Zofia (z odzn.); Frysiówna Marya; Freimannówna Helena (z odzn.); Grifflówna Róża (z odzn.); Gromerówna Rozalia (z odzn.); Kozubowska Romana; Łojasiewiczówna Zofia; Markusówna Jadwiga; Morawska Helena; Rittermanówna Janina (z odzn.); Rotterówna Celina; Supińska Janina (z odzn.); Wessely Irena; Zawadzka Marya; Zawadzka Zofia; b) uczenice prywatne: hr. Potocka Cecylia (z odzn.); Strzyżowska Róża; Greissówna Joanna; Czeczówna de Lindenwald Aurelia (z odzn.); Czeczówna de Lindenwald Izabella (z odzn.); Szkodówna Władysława.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w pryw. Seminaryum naucz. żeńskiem im. S. Münnichowej w Krakowie odbył się w czasie od 18—27 czerwca pod przewodnictwem radcy rządu Romana Vimpellera. — Egzamin dojrzałości złożyły: Augustowska Z. (z odzn.); Bergelówna J.; Biczówna M. (z odzn.); Bisanzówna Z. (z odzn.); Bohuszewicz T. (z odzn.); Bułkówna S.; Bytomska H.; Cuzkówna St. (z odz.); Durzanka F.; Dziedzicówna J. (z odzn.); Fritzówna M.; Gardulska Z.; Gryżanka A. (z odzn.); Hockówna Z.; Höflichówna Z.; Jabłońska M. (z odzn.); Kieszkówna T.; Kluskówna T. (z odzn.); Konieczna Z.; Kotarówna M.; Książkówna O.; Kuczkówna A.; Lempartówna R.; Liputówna S. (z odzn.); Majówna J.; Mietelska C. (z odzn.); Mikołajczyk A.; Mrazkówna Z. (z odzn.); Mulowska M. (z odzn.); Niedzielska Z.; Papieżówna W.; Piekówna A.; Podczaska Z (z odzn.); Podolska J. (z odzn.); Podolska St.; Rzepecka M. (z odzn); Słomkówna St.; Śliwińska St.; Trzaskowska H. (z odz.); Twardzikówna A. (z odzn.); Wieczorkówna R.; Zawadzka M.; Zielińska M.; Żelazna B. (z odzn.); Żuławińska A. (z odzn.). Cztery kandydatki przeznaczono do egzaminu poprawczego, jedną kandydatkę reprobowano.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w liceum SS. Urszulanek w Tarnowie odbył się w dniach 11 i 12 czerwca pod przewodnictwem p. Józefa Piekarskiego, dyrektora II gimnazyum. Egzamin złożyły następujące abituryentki: Gałecka Marya (z odzn.); Greissówna Marya (z odzn.); Laskówna Anna; Lubeke Halina; Łyskowska Halina (z odz.); Mastalerzówna Janina; Narolska Jadwiga; Serednicka Marya (z odzn.); Stadniczeńko Janina (z odzn.); Starzewska Helena; Stojowska Elżbieta; Szydkówna Marya (z odzn.); Wąsowiczówna Janina; Żukotyńska Wanda.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ PATRONALNA i wspólna Komunia św. Kongregacyi nauczycielek krakowskich odbędzie się 1 lipca, t. j. w niedzielę o godz. 8 w kaplicy sodalicyjnej przy kościele św. Barbary.

MIANOWANIA. Cesarz zamianował radców skarbowych galicyjskiej prokuratoryi skarbu: Dra Eugeniusza Bartla i Zygmunta Kulczyckiego starszymi radcami skarbu.

ODZNACZENIE. Cesarz nadał prezydentowi izby lekarskiej i szefowi sanitarnemu Dyrekcyi policyi Drowi Pappeemu w uznaniu jego szczególnie patryotycznego i ofiarnego zachowania się przed nieprzyjacielem krzyż oficerski Franciszka Józefa z dekoracyą wojenną.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH: Świątnicki Kazimierz 5 K; X. Józef Ramocki prob. w Głogowie, zebrane w czasie nabożeństwa za poległych pod Rokitną 30 K.

NA T. S. L.: Zebrane u p. Ilgowej 7 K 30 h; Zebrane przez Sąd powiatowy w Żabnie zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Piętki, kancelisty sądowego, zmarłego dn. 13/6 b. m. 32 K 35 h; Stefania Kallaurówna 4 K.

NA ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA: Melania Rożyńska 4 K; Jakób Zdzisław Zaleski, jako część czystego dochodu z wieczorku ku czci „Trzech wieszczów“ urządzonego staraniem VII kl. gimnaz. w Sanoku 128 K 50 h; Prof. Franciszek Bujak 25 K; Helena Migdałło z Wiednia 15 K.

NA DOM SIEROT NA PRĄDNIKU BIAŁYM: X. Komendera od dzieci szkolnych i parafian w Spytkowicach 40 K.

NA DOM POLSKI W MORAWSKIEJ OSTRAWIE: Zebrane przez Sąd powiatowy w Żabnie, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Kazimierza Piętki, kancel. sądow., zmarłego dn. 13/6 b. r. 32 K 40 h.

NA LITWĘ: Dr Horain 20 K.

NA WAKACYE DLA BIEDNYCH DZIECI: G. Wędrychowscy 50 K; X. Ignacy Konieczny 10 K; X. J. Ramocki 25 K.

NA K. B. K.: J. S. znalezione 5 K 8 h.; Gabryela Wagnerowa dla biednych głodnych dzieci 20 K.

NA CELE LEGIONÓW POLSKICH: Nauczycielki z Mrażnicy 6 K.

REPERTUAR OPERY.

Piątek: „Madame Butterfly“ (występ Aleks. Szafrańskiej i M. Gajczakówny).

Sobota: „Halka“ (występ J. Korolewicz-Waydowej).

Niedziela: „Madame Butterfly“ (występ J. Korolewicz-Waydowej).

Repertuar teatru ludowego.

Piątek po południu: „Zbójcy“ Szyllera: — wieczorem: „Jak to na wojence ładnie“ komedya Wł. Horowicza.

Sobota (ostatnie przedstawienie operetki w sezonie): „Narzeczona z winobrania“ operetka Oskara Nedbala.

Z opery.

P. Ewa Bandrowska w roli Małgorzaty.

Wszystkiem, czego zawód śpiewaczki wymaga, obdarzyła natura p. Bandrowską, która po debiutach w operze warszawskiej w zimie tego roku, po raz pierwszy śpiewała na scenie rodzinnego miasta. Wybrana na debiut krakowski partya Małgorzaty w „Fauście“ Gounoda w zupełności odpowiada młodej artystce, tak pod względem śpiewackim, jak i scenicznym. Liryczny w zasadzie sopran panny Bandrowskiej z łatwością nagina się do rodzaju śpiewu zdobnego, do jakiego należy już arya Małgorzaty w akcie trzecim (przy szkatułce z brylantami) i dochodzi bez wytężenia aż do stopni dramatycznych w ustępach dalszych tej partyi, w scenie w kościele i w więzieniu. Pełnemu przejawieniu się tego, zaiste bardzo pięknego głosu pomaga — wsparty na niezawodnej muzykalności — instynkt śpiewacki, który umożliwił pannie Bandrowskiej szybkie opanowanie techniki trudnej tej sztuki. Wtorkowy występ p. Bandrowskiej wywołał ogólnie wrażenie bardzo dodatnie. Wobec przeważającej ilości epizodów, w których śpiew panny Bandrowskiej jaśniał wszystkiemi swojemi wartościami naturalnemi i artystycznemi, znikły minusy debiutu, wywołane ledwie dostrzegalną niedyspozycyą lub chwilowem zakłopotaniem na scenie, którego przysparzał raz sufler, drugi raz partnerzy. Ale z jakiemże zadowoleniem stwierdzało się te zwycięskie momenty w śpiewie i w grze p. Bandrowskiej, w jakich w zawody o lepsze szedł talent z wdziękiem, młodość z urodą, muzykalność z inteligencyą i pomysłowością aktorską. Chwile te wzbudziły pewność, że w debiutance wtorkowej zyskuje opera polska siłę artystyczną, godną nazwiska niezapomnianego Aleksandra Bandrowskiego, którego wielkiego artyzmu operowego panna Ewa Bandrowska stała się dziedziczką.

Z. J.

Dyskusya pokojowa w parlamencie.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu przedłożył rząd przedłożenie, mocą którego osoby cywilne z powodu zastanowienia zwyczajnych trybunałów czasowo oddane być mają sądownictwu wojskowemu. Rząd proponuje w tem przedłożniu rozp. z dn. 25 lipca znieść i ograniczyć sądownictwo wojskowe co do wyliczonych w przedłożeniu zbrodni tylko w tych granicach, w których sądy wojskowe nie mogą być zastąpione sądami cywilnymi, a więc tylko w niektórych okręgach sądowych, będących terenem operacyi wojennej. Nadto przedłożono Izbie przedłożenie o zmianie kilku postanowień ustawy w sprawie układania list przysięgłych. Projekt wnosi census podatkowy co do dopuszczenia i wykonywania urzędu przysięgłych i przyznaje przysięgłym, jeżeli oni żyją z dochodu dziennego czy tygodniowego, także dyety. Izba przystąpiła następnie do obrad nad zapytaniami w sprawie kwestyi pokojowej.

Pos. Wityk krytykuje wczorajszą mowę premiera, który zdaje się jest zdania, że nikt w Austryi nie ma prawa mówić o pokoju, tylko rząd. Ponieważ rządy nie dorosły do zadania zawarcia pokoju, ludy Europy trzymają sprawę we własnem ręku, przyszły kongres pokojowy po raz pierwszy ujrzy przedstawicieli robotników. Mowca jest za wolną Ukrainą, przyłącza się do oświadczenia reprezentantów ukraińców w Izbie.

Pos. Hauser oświadcza, że wszyscy pragniemy pokoju, któryby zapewnił egzystencyę monarchii. Wszyscy znamy miłość cesarza naszego do pokoju. Mowca przed kilku minutami na audyencyi u monarchy miał sposobność poznać miłość monarchy do pokoju. Z ust monarchy usłyszał, że monarcha dąży do zawarcia honorowego pokoju jak najszybciej.

Pos. Rybar uważa wczorajsze oświadczenie premiera za wielkie rozczarowanie dla Izby. Wyraża przekonanie, że monarcha, który tak szybko zjednał sobie sympatyę wszystkich ludów, pragnie być cesarzem ludów. Południowi słowianie nie dadzą sobie odebrać prawa samopostanawiania. Dążyć należy do pokoju opartego na porozumieniu.

Mowa posła ks. Londzina.

Ks. pos. Londzin zrazu przemawia w języku polskim, następnie niemieckim, użala się co do ciężkiego położenia Polaków na Śląsku, a przechodząc do omawiania kwestyi pokoju, konstatuje, że Papież zaraz na początku wojny podniósł swój głos za pokojem i że także nasz cesarz zawsze był gorliwym orędownikiem pokoju, za co mu są wszystkie narodowości wdzięczne. Rząd musi uczynić co do niego należy, by sprowadzić pokój honorowy.

P. Trylowski (Rusin) spodziewa się, że jeszcze przed końcem wojny rozwiązaną będzie także kwestya samodzielności Ukrainy, przynajmniej co się tyczy Ukrainy rosyjskiej. Ukraińcy protestują przeciw wszelkiej myśli wyodrębnienia Galicyi.

P. Mataja (chrz. społ. Niemiec) apeluje do katolików wszystkich państw i narodowości, by zgodnie z wezwaniem Papieża współdziałali w dążeniach pokojowych.

P. Bugatto (Włoch) wzywa Izbę posłów, by oświadczyła, że ludy Austryi jednomyślnie są gotowe współdziałać w nawiązaniu ogólnego pokoju opartego na porozumieniu się, dalej by wyraziła życzenie, żeby wszystkie państwa wojujące były przekonane, że Austro-Węgry nie prowadzą wojny zaborczej.

Mowa posła Dembińskiego.

P. Dembiński (Koło pol.). Dawna budowa polityczna zasadzająca się na tzw. równowadze, runęła. Polacy swego czasu padli ofiarą tej chimery równowagi. W okresię racyonalizmu nie miano zrozumienia dla organicznej budowy narodu, dla uczuć narodowych, nie rozumiano narodu, co się strasznie pomściło. Akt 5 listopada jest pamiętnym czynem historycznym. Polacy byli zawsze naturalnym łącznikiem między wschodem a zachodem. Pozostanie to także i w przyszłości. Także Polacy pragną gorąco pokoju. Dla nich wojna światowa jest czemś więcej, niż dla innych, dla nich jest ona wojną bratobójczą. Polacy spodziewają się, że przy przyszłem ukształtowaniu się Europy, tragedya takiej wojny bratobójczej już się nie powtórzy. Na wywody posła Trylowskiego, który rzucał podejrzenia i mówił także o prokuratoryi, musi mowca oświadczyć, że Polacy zawsze byli lojalnymi wobec dynastyi i monarchii i takimi pozostaną. Mowca kończy wyrażając nadzieję, że młody monarcha, który udowodnił już, że posiada serce i zrozumienie dla swoich ludów, przyczyni się także do rozwiązania sprawy pokojowej dla dobra ludów i z pewnością także dla zbawienia tak ciężko doświadczonego narodu polskiego.

Na tem dyskusyę zamknięto. Mowca generalny Heine zrzeka się głosu. Po faktycznych sprostowaniach prezydent stwierdza, że przedmiot obrad wczorajszych został wyczerpany.

Wśród wniosków znajduje się wniosek Dra Matakiewicza w sprawie doraźnej pomocy z funduszów państwowych dla organistów w Galicyi.

Następne posiedzenie we wtorek 3 lipca o 11 przedpołudniem.

Posłuchania polityków u Monarchy.

Wiedeń. B. kor. **Dzienniki donoszą, że cesarz przyjął na specyal. posłuchaniu następujących przedstawicieli stronnictw parlamentarnych: Dobernigga, Hausera, ks. Lubomirskiego, Staneka, Romańczuka i Pogacznika. Jak słychać cesarz jutro przyjmie przedstawicieli Union latina, a wieczorem prezydenta Izby posłów.**

Wiedeń. (Telefonem). **Wrażenie wczorajszego oświadczenia prezydenta ministrów w dyskusyi nad wnioskami pokojowymi było jak najgorsze. Zewsząd skonstatowano, że główną winę ponosi za nie hr. Czernin, gdyż on był autorem tego oświadczenia. Dla zatarcia tego złego wrażenia powołał cesarz na posłuchanie szereg przedstawicieli stronnictw parlamentarnych i osiągnął to, co zamierzał. Wszyscy przywódcy, którzy na tem posłuchaniu byli, po niem zgodnie podkreślali szczere dążenia monarchy w kierunku pokoju.**

Pos. Stanek, według relacyi pism wiedeńskich, wyraził się w następujący sposób: Jestem nadzwyczaj zadowolony. Mamy prawdziwego cesarza ludu. Prałat Hauser oświadczył: Dążenia pokojowe Izby znajdują najlepszego rzecznika w samym cesarzu. Z ust cesarza słyszałem dzisiaj, że pragnie pokoju jak najrychlej. Cesarz nasz, jest cesarzem pokoju. Oby jego życzenia jak najszybciej się spełniły.

Pod wrażeniem tych audyencyi dyskusya pokojowa w Izbie zakończyła się wcześniej, niż przypuszczano. Generalni mowcy zupełnie nie przemawiali.

Komisya prawnicza przeciw sądom wojennym.

Wiedeń. (B. kor.) Komisya prawnicza obradowała dziś nad dwoma przedłożeniami w sprawie oddania sądów cywilnych sądownictwu wojskowemu. Kierownik min. sprawiedliwości Schauer oświadczył, że rząd niema nic przeciwko zniesieniu sądów wojennych w głębi kraju, uważa jednakowoż za nieodzowne utrzymanie w mocy sądownictwa wojskowego w tych obszarach, w których z powodu wydarzeń wojennych trybunały zastanowiły swoje czynności. Komisya przyjęła wniosek Offnera, by obu przedłożeniom odmówić zatwierdzenia parlamentarnego. Pos. Dr Adolf Gross przedłożył projekt ustawy w sprawie umożliwienia podjęcia postępowania przed sądami cywilnymi odnośnie do osób, które zostały skazane przez sądy wojskowe.

O DELEGATÓW Z CZECH.

Wiedeń. „Arbeiter Zeitung" nie dając wiary pogłoskom, jakoby Czesi chcieli pozbawić Niemców czeskich zastępstwa w delegacyach, podnosi, iż niem. stronnictwa mieszczańskie wszystkie 4 mandaty odstępowane im z ogólnej liczby 10 przez Czechów, dzieliły wyłącznie między siebie, pomijając niem. socyalistów. Jednak niem. socyaliści — kończy „Arb. Ztg" — jak z jednej strony mają prawo żądać od Niemców uwzględnienia swych praw, tak z drugiej strony domagać się od Czechów, by wspomniane 4 mandaty przyznane zostały nie wyłącznie niem. stronnictwom mieszczańskim, lecz ogółowi posłów niem. z Czech.

ZWOŁANIE DELEGACYI.

Wiedeń. (Telefonem). „N. Fr. Presse" donosi z kół poselskich, że delegacye nie zbiorą się w lipcu, ale dopiero w jesieni. Wybory do delegacyi zostaną w Izbie przeprowadzone w przyszłym tygodniu.

O PODWYŻSZENIE ZASIŁKÓW.

Wiedeń. (Telefonem). Koło polskie uchwaliło wniosek pos. Lasockiego, aby domagać się, by jeszcze w bieżącej sesyi razem z uchwaleniem podatku od zysków wojennych przeprowadzono ustawę o podwyższeniu zasiłków wojennych dla rodzin rezerwistów i pospolitaków. Słusznem bowiem jest, aby część dochodów uzyskanych na tych, którzy na wojnie się bogacą, obrócono na pomoc dla rodzin żołnierzy, stojących w polu.

Izba panów.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby panów przedstawił się nowy gabinet. Prez. ministrów Seidler złożył oświadczenie takie samo, jak w Izbie poselskiej.

Na wniosek ks. Auersperga wzięto pod obrady sprawozdanie komisyi adresowej. Sprawozdawca bar. Beck odczytuje projekt adresu, stawia wniosek, by adres ten złożyła u stóp tronu deputacya wybrana z łona Izby panów. Wniosek ten przyjęto. Następnie bar. Plener zdaje sprawę o prowizoryum budżetowem, polecając je przyjąć w brzmieniu uchwalonem przez Izbę posłów.

Mowa hr. Pinińskiego.

W dyskusyi zabrał głos hr. Piniński. Stwierdził, że z mowy tronowej i z innych oświadczeń rządu wynika, że Austro-Węgry kierując się szlachetnem uczuciem ludzkości, dążą teraz do definitywnego pokoju w drodze porozumienia. Mowca sądzi, że także rząd niemiecki stoi na tem samem stanowisku. Zupełny pokój może nastąpić tylko na podstawie ogólnego kongresu światowego, po którym i Polacy spodziewają się, że doprowadzi do założenia zdrowego organizmu państwowego, który na przyszłość stanie się cenną gwarancyą pokoju. Mowca omawia stosunki w Galicyi i oświadcza, że nie może ulegać wątpliwości, iż Polacy byli w pełni świadomi swoich obowiązków wobec państwa, że ich wdzięczność, przywiązanie i wierność dla dynastyi, której zawdzięczają uznanie swoich praw narodowych, zawsze były niezachwiane ponad wszelką wątpliwość. Tradycyom Koła polskiego odpowiadało, by nie sprzeciwiać się koniecznościom państwowym nawet wtenczas, gdyby Koło zajęło opozycyjne stanowisko. Także obecne Koło w Izbie posłów uchwaliło konieczności państwowe. Wszystkim, którzy znają stosunki w Galicyi i nasze zapatrywania narodowe, jest rzeczą znaną, że w połączeniu z monarchią spodziewamy się dla nas lepszej przyszłości. Jesteśmy silnie przekonani i trwać przy tem będziemy, że przy wzniosłym dzierżycielu korony austryackiej znajdziemy pod każdym względem przychylnego i potężnego orędownika naszych interesów, uprawnionych dążeń i nadziei.

Mowa Dra Bilińskiego.

Dr Biliński wywodzi: Powiedzieliśmy sobie: Z jednej strony jest historycznem powołaniem Habsburgów jednoczyć wolne ludy, z drugiej strony przy tworzeniu Królestwa polskiego daną będzie możliwość połączenia największej liczby Polaków pod jednem berłem i w jednem państwie. Jeżeli koalicya czyni nam oferty, to darowuje nam to, czego nie posiada, podczas gdy mocarstwa centralne przyrzekają nam obszary, które posiadają. Nie uchodzi mówić o pokoju za wszelką cenę. Pokój musi być honorowym, musi dać państwu sposobność rozwinięcia potęgi. Ponieważ znamy intencye naszego cesarza i jego wielkoduszność, czekamy pokoju, w silnem przekonaniu, że przetrwamy aż do chwili zawarcia go.

PROJEKT ADRESU.

Wiedeń. B. kor. W projekcie adresu Izby panów powiedziane jest między innymi, że rękojmia pokoju Austryi może polegać tylko na tem, że zapewni się państwu to, co się mu należy, aby potem w jego ramach wszystkie ludy w obrębie poszczególnych krajów koronnych znalazły warunki, by mogły na historycznej podstawie rozwijać swoją narodową i kulturalną autonomię w swobodnem współzawodnictwie. Co do Galicyi spodziewa się projekt, że dla Galicyi w myśl aktów z 5. i 4. listopada z. r. stworzone będą urządzenia, które jej zapewnią podstawę pomyślnego rozwoju, zadowalniającego kraj i całą jego ludność, dalej, że równocześnie, jakiemikolwiek będą te urządzenia, uwzględni się przytem wszystkie interesa monarchii, zwłaszcza Austryi, interesa, które wypłynęły z wewnętrznego połączenia się Galicyi z innymi krajami monarchii. Adres kończy się słowami: Niech Bóg błogosławi Waszą Cesarską i Królewską Mość!

Burzliwe demonstracye w Budapeszcie.

Budapeszt. Przebieg demonstracyj w sprawie reformy ordynacyi wyborczej przed lokalem partyi pracy był bardzo burzliwy. Już w ciągu dnia rozrzucono po mieście tysiące odezw ulotnych, w których gwałtownie atakowano Tiszę i jego partyę. Wzywały one, aby robotnicy po pracy pokazali Tiszy swą siłę. Na ulicy Króla Karola i sąsiednich zgromadziło się też wieczorem przeszło 25.000 ludzi. Niesiono czerwone sztandary, w środku zaś pochodu umieszczono trumnę na noszach okrytą całunem, na którym widniał napis: „Tu leży prawo wyborcze! Stefan Tisza". Pod ratuszem odbyło się olbrzymie zgromadzenie. Burmistrz Barczy kazał na prędce ustawić trybunę dla mowców.

Lokal partyi pracy, który znajduje się naprzeciw ratusza, był otoczony kordonem policyi. Wszyscy posłowie wraz z hr. Tiszą byli w lokalu obecni. Wszystkie okna były szczelnie pozamykane i story spuszczone. O godz. 8 wieczór robotnicy dostali się przed lokal klubu; zaczęto domagać się, aby Tisza wyszedł, ale nikt się nie pokazał. Wtedy rozpoczęło się bombardowanie domu przez tłum. Wszystkie szyby zostały wybite, sklepy na dole zdemolowane. Tłum usiłował dostać się do wnętrza lokalu, aby go zdemolować. Policya temu przeszkodziła. Tłum zwrócił się następnie ku ulicy Rakoczego. Po drodze zatrzymano tramwaje i z dachów ich rzucano kamieniami w szyby wystawowe sklepów. To samo działo się na wielkich bulwarach, gdzie rabowano sklepy i rozbijano kawiarnie. Tu i ówdzie padły strzały rewolwerowe.

Późnym wieczorem udało się policyi uspokoić wzburzone tłumy i po północy przywrócono spokój.

Budapeszt. B. kor. Na wczorajszem posiedzeniu sejmu pos. Teleszky z partyi pracy poruszył sprawę demonstracyi ulicznych, wzywając rząd, by postarał się, aby wydarzenia te już się nie powtórzyły i by powetowano szkody. Min. spraw wewn. Ugron swierdza, że wydane przez niego zarządzenia nie zostały wykonane. Z tego powodu prez. policyi podał się do dymisyi, a minister dymisyę przyjął. Rząd zarządzi ściśle śledztwo i nie pozwoli, by z powodu odmiennego politycznego stanowiska wykonywano terror.

WYKROCZENIA TŁUMU.

Wiedeń. (Telefonem). W. Allg. Ztg" donosi, że w Budapeszcie rozruchy przybrały wielkie rozmiary. Zdemolowano 75 kawiarń. Tłum demonstrujący rabował sklepy, zwłaszcza jubilerskie i z obuwiem. Dziwnym trafem kawiarnia „Abbazia", gdzie zbierają się demokraci, ocalała. Trzem redakcyom pism, które popierały dawny rząd Tiszy, wybito szyby.

Wiedeń. „Zeit" donosi z Budapesztu, iż demonstranci używali jako pocisków części nabojów, pochodzących z fabryki amunicyi. Plądrujący sprzedawali gorsety po 20 hal., zaś bluzki wartości 200 kor. po 2 kor.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 29. czerwca 1917.

Urzędownie ogłaszają d. 28. czerwca 1917:

Wschodni teren:

Na odcinku galicyjskiego frontu na północ od Dniestru działalność nieprzyjacielskiej artyleryi jest stale żywą. Oddziały wywiadowcze przeciwnika napróżno usiłowały podsunąć się na kilku miejscach. Było kilka skutecznych walk powietrznych.

Włoski teren:

Oprócz jeńców, o których już podano, podczas zdobycia z powrotem Monte Ortigaro, zdobyto 52 karabiny maszynowe, 2 minierki, 7 dział i 2000 karabinów.

Kapitan Heyrowsky dnia 26. bm. zestrzelił nad doliną Wippach dwóch lotników.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 29. czerwca 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 28. czerwca 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk ks. Ruprechta: **Ciężkie dalekonośne baterye ostrzeliwały wczoraj z zaobserwowanym skutkiem angielsko-francuską twierdzę portową Dunkierkę. Kilka okrętów wypłynęło jak najszybciej. W odwecie nieprzyjaciel wziął wczoraj pod ogień Ostendę. Szkody wojskowej nie było. W rowach angielskich przy wybrzeżu ostrzeliwanie przez naszą artyleryę i minierki wyrządziło silne zniszczenie. Po spokojnem przedpołudniu pod wieczór działalność ogniowa na kilku odcinkach frontu flandryjskiego i Artois stała się dosyć gwałtowną. Na południowy wschód od Nieuport nasze wojska atakowe zniosły belgijski posterunek. Koło Hooge nie powiodło się nieprzyjacielskie uderzenie wywiadowcze. Na południe od drogi Cambrai—Arras Angliey ponieśli znaczne straty w zabitych i rannych podczas oczyszczania rowów przez wojska atakowe zachodnio-westfalskie i nadreńskie. Na przedpolu naszych pozycyi na północ od St. Quentin wywiązały się kilkakrotnie małe potyczki naszych patroli z angielskimi oddziałami.**

Grupa wojsk następcy tronu: **Na poszczególnych miejscach na północ od Aisne, na północ od Reims i w zachodniej Szampanii przyszło do żywych walk artyleryi.**

Grupa wojsk ks. Albrechta: **Na Hartmannsweilerkopf wywiadowcy wirtemberskiego pułku przez wdarcie się do francuskich rowów wzięli jeńców.**

Wschodni teren:

Na wschodnio-galicyjskim froncie trwa żywa działalność ogniowa.

Pierwszy jen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa wieczorem. Na zachodzie oprócz żywej czynności bojowej przed południem na drodze Lens—Arras nic nowego.

Z frontu włoskiego.

KOMUNIKATY WŁOSKIE.

Wiedeń. Komunikat z 24 b. m. (spóźniony). W nocy na 23 b. m. na wschód od Laghi (Posina) koło Ballasi znaczny oddział nieprz. zmuszono do odwrotu. Nieprzyjacielska artylerya była wczoraj czynna, zwłaszcza na wyżynie Asiago. Na Monte Ortigara odebraliśmy nieprzyjacielowi działo. W górnem Rio di Andraz (Cordevole) atak na nasze wysunięte pozycye szybko powstrzymano, a w kontrataku nieprzyjaciela odparto z dotkliwemi stratami.

Dn. 26 b. m.: Na wyżynie Asiago rozgorzała wczoraj na nowo walka, rozpoczęta w nocy 24 na 25. Nasze wojska przeciwdziałały rozpaczliwym wysiłkom nieprzyjaciela, który, pomimo olbrzymich strat, chciał odebrać swoje pozycye utracone niedawno w obszarze góry Ortigara. Ataki i kontrataki następowały jeden po drugim na leżące naprzeciw siebie pozycye. Rozmaite czynności, przedsięwzięte w tym czasie przez nieprzyjaciela w innych odcinkach frontu, zostały gładko unicestwione. Na Krasie poprawiły nieco nasze wojska, w czasie posuwania się naprzód podczas ostatniej nocy, nasze pierwsze linie, na połud. od Versic.

Gabinet Venizelosa.

Ateny. B. kor. Venizelos utworzył gabinet, w którym objął przewodnictwo i tekę wojny. Repulis obejmuje sprawy wewnętrzne, Politis zagraniczne, Kondurietis marynarkę. Gabinet już zaprzysiężono.

Lugano. B. kor. Na podstawie angielskich i paryskich doniesień należy przyjąć, że Zaimis ustąpił, gdyż nie chciał uznać obsadzenia Aten przez Francuzów i nie chciał zwołać izby wenizelistycznej. Ponieważ Venizelos ma obecnie swobodną drogę, może on próbować namówić naród grecki, aby bezwzględnie szedł wspólnie z czwórprzymierzem.

ARMIA AMERYKAŃSKA.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera donosi: „Morning Post" podaje z Waszyngtonu: Regularna armia amerykańska liczy obecnie 250.000 żołnierzy, milicya 260.000, korpus marynarki 30.000, marynarka 120 tys. Oprócz tego 40.000 ludzi zostaje wykształconych na oficerów, oraz wystawia się 11 pułków kolejowych, tak, że ogólna liczba wynosi 712.000 wobec 327.000 ludzi w dniu 8 lutego.

HOLENDERSKA MOWA TRONOWA.

Haga. B. kor. W mowie tronowej między innemi powiedziane jest: Nie zapominamy, że póki wojna szaleje, grożą nam niebezpieczeństwa i że nasz naród mógłby być jeszcze zmuszonym do użycia swoich sił w walce o swoją wolność i niezależność. Modlimy się o to, aby Bóg nas przed tem ustrzegł.

Wyjazd pary ces. do Monachium.

Monachium. B. kor. Cesarz Karol i cesarzowa Zyta przybędą tutaj w sobotę popołudniu i jeszcze tego samego dnia wieczorem odjadą. Przyjęcie odbędzie się z wszystkimi należnymi honorami, lecz na wyraźne życzenie cesarza w sposób jak najprostszy, odpowiadający czasom wojennym.

Wiadomości telegraficzne.

Pomnik ś. p. arcyks. Franciszka Ferdynanda.

Serajewo. (B. kor.) W obecności arcyksięcia Fryderyka, przybyłego w zastępstwie monarchy, odsłonięto dziś pomnik arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i jego małżonki na miejscu, gdzie dokonano zamachu.

KONFERENCYA W SZTOKHOLMIE.

Wiedeń. (Telefonem). „Abend" donosi z Berlina, że po konferencyi z Czechami i przedstawicielami soc.-dem. mniejszości niemieckiej jeszcze w tych dniach obrady w Sztokholmie zostaną zakończone. Powodem jest zupełna niejasność i niepewność co do zamiarów rosyjskich. Bawiący w Sztokholmie przedstawiciele Rady rob. i żołn. są od ośmiu dni zupełnie od Rosyi odcięci. Kuryerzy ich nie mogą uzyskać z Petersburgiem żadnego połączenia. Ten dziwny stan rzeczy da się wytłómaczyć tylko tem, że w Rosyi wybuchły nowe niepokoje i że cały ruch telegraficzny z zagranicą został wstrzymany.

„Lok. Anzeiger" donosi, że angielscy i francuscy poddani otrzymali od swych rządów polecenie, aby likwidowali swe interesy i opuszczali Rosyę.

Atak powietrzny na Górę Oliwną.

Berlin. B. kor. Dzienniki donoszą: Sześciu lotników angielskich rzuciło dnia 26. bm. 70 bomb na Górę Oliwną w Jerozolimie. Z ludzi nikt nie został ranny. Szkoda w materyale nieznaczna.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Krakowie

wraz z filiami we Lwowie i Stanisławowie

z dniem 31 Grudnia 1916.

Rachunek bilansu z dniem 31 grudnia 1916 r.

AKTYWA

		K	h
Gotówka w kasie		259.740	36
Weksle członków		10,227.657	78
Rachunek bieżący	K 4,111.428·11		
» i zaległe % wekslowe za r. 1916	» 813.658·69	4,425.096	80
Lokacya kapitałów		2,777.069	29
Lokacya funduszu rezerwowego:			
K 100.000 w 4% listach z gal. Tow. Kred. ziems po 80·30	K 80.800·—		
K 64.000 w 4½% listach z. Banku hip. po 89·—	» 56.960·—		
K 88.000 w 4½% listach z. gal. Tow. kred. ziem. po 87·50	„ 83·250·—		
K 67.000 w 5½% bon. skarb. austr. IV. poż. woj. po 94.62½	„ 85.011·25		
K 60.000 w 5½% bon. skarb. austr. V. poż. woj. po 95·62½	» 57.375·—		
K 31.200 w 4½% poż. kraj. po 87·25	» 27.222·—		
Książeczka własna Nr. 17.014	„ 12.832·39	302.950	64
Lokacya funduszu emerytalnego:			
K 75·000 w 4% listach z. gal. Tow. Kred. ziem. po 80.30	K 60.225·—		
K 79.000 w 4½% listach z. Banku hipot. po 89·—	» 70.310·—		
K 20.000 w 4½% listach z. Banku kraj. po 89·25	» 17.850·—		
K 80.000 w 5½% III. austr. poż. woj. po 92·60	» 74.080·—		
K 83 000 w 5½% bon. skarb. austr. IV. poż. woj. po 94·62½	» 81.226·25	258.691	25
		18,24.6796	12

PASYWA

	K	h
Udziały Członków	2,149.424	14
Wkładki na książeczki	8,301.610	27
» » rachunek bieżący	6,941.975	24
Procenta wekslowe naprzód na r. 1917 pobrane	8.617	55
Fundusz rezerwowy	302.950	64
» emerytalny	270.049	73
Rezerwa strat	276.565	59
Zysk	602	96
	18,246·796	12

Rachunek zysków i strat za rok 1916.

STRATY

		K	h
Procenta od wkładek na książeczki		348.967	31
» » rachunku bieżącego		207.336	51
» » weksli reeskontowanych		18.024	90
» » funduszu emeryt. w obrocie i dotacyi		95[illegible]	91
Statutowa dotacya funduszu emerytalnego		4.687	96
Odpis straty filii lwowskiej		1.696	—
Koszta administracyi:			
Płace, emerytury, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.	K 93.037·41		
Podatki i należytości skarbowe	» 36 218·60	134.256	01
Zysk za rok 1916		602	96
		716.528	56

ZYSK

		K	h
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1915	K 2.982·05		
w roku 1916 pobrano	» 198.779·31		
razem	» 201.761·36		
mniej na r. 1917 naprzód pobrane	» 8.617·55	193.143	81
Procenta wekslowe zaległe za rok 1916		813.658	69
Procent od rachunku bieżącego		184.066	54
» » funduszu emeryt. jako zwrot emerytur		6.725	64
Zarezerwowane z r. 1915 na % od reeskontu		13.988	[illegible]8
		716 528	5[illegible]

DYREKCYA.

Paszkowski. *St. Dydyński.*

Naczelnik biura: *W. Kozubowski.*

Kraków, dnia 31 Grudnia 1916 r.

KOMISYA KONTROLUJĄCA:

Dydyński. *K. Bzowski.* *Kraiński.* *Skrzyński.* *Łążyński.* *Gromnicki.*

1222

PRÓŻNE SKORUPKI Z JAJ

wydmuchanki

pobiera LIGA POMOCY PRZEMYSŁOWEJ

Seminaryum, plac Szczepański 3. I. p. płacąc po 2 halerze za sztukę. Tamże wskazówki co do zdatności skorupek. 1177

„SOLEC"

Zakład wód mineralnych siarczano-słonych

otwiera sezon leczniczy 1917 r. od 20 maja do 20 września. Środki lecznicze Zakładu: kąpiele mineralne i mułowe, hydropatya, elektroterapia, kąpiele słoneczne i powietrzne.

Ceny niskie. Utrzymanie tańsze, niż w innych stronach kraju. Dojazd przez stacyę Kielce, lub st. kolei galicyjskiej Szczucin, skąd końmi 15 wiorst do Solca. Informacyi udziela gratis Zarząd Solca, poczta Stopnica obwód Busk. 625

KOŁDRY

MATERACE, MEBLE TAPICEROWANE

wyrabiają i przerabiają najtaniej

Katolickie

ZJEDNOCZONE WARSZTATY TAPICERSKO-POŚCIELOWE

Jerzego Reisingera 999

KRAKOW, UL. KARMELICKA **17.**

WZOROWA SZKOŁA LUDOWA NOWEGO TYPU I OGRÓDEK DZIECIĘCY I. KOŁA T. S. L.

ul. Wolska 19 w Krakowie

Nauka według najnowszych metod szkół wzorowych zagranicznych. 4 klasy. Lokal hygieniczny, czystość wzorowa i estetyka. Ilość dziatwy w klasach ściśle ograniczona. Zapisy rozpoczęte. 1156

DO WYNAJĘCIA

zaraz

MIESZKANIE FRONTOWE

Słoneczne wytwornie umeblowane 1, 2, lub 3 pokoje z widokiem na ogrody, z balkonem, łazienką gazową, z elektrycznością, lodownią pokojową i z wszelkiemi wygodami ewęt. z obsługą. Tylko dla osób bezdzietnych i na wyższem stanowisku wiadomość Aleja Słowackiego 1. między 10 a 1. (Krzyżanowscy. 1174

DO SPRZEDANIA

ryczałtowo owoce w sadzie

około 20-morgowym na granicy wielkiego Krakowa **jak: jabłka, grusze, renklody, śliwy, wiśnie, czareśnie agrest i porzeczki.**

WIADOMOŚC BURTAN BASZTOWA 17. między 11-12 godz. 1170

Najnowszy wynalazek wojenny opatentowany i prawie ochroniony, stanowi

Ochraniacz podeszew z drutu stalowego.

Giętki i elastyczny, powoduje chód cichy, nie dziurawi drogiej podeszwy ze skóry, przytwierdzony niewidocznie do trzewika, najlepszy i najtrwalszy obecnie ochraniacz podeszew. Wielka sposobność zaoszczędzenia pieniędzy. Jedna para wystarczy przy największem chodzeniu najmniej na 6 miesięcy. Przy zamówieniu wystarczy podać wielkość trzewika. — Cena za parę 5 K. Sprowadzić można za nadesłaniem powyższej gotówki lub za zaliczką. Wrazie niezadowolenia wraca się pieniądze. Ryzyko wykluczone. Dla dalszej odsprzedaży rabat. W każdem większem mieście poszukuje się zastępcy.

Dom eksportowy

K BRENNER, Kraków ul. Sebastyana 36/3. 1071

Zarząd Zakładu przy ul. Mikołajskiej l. 18

przyjmie od 1 Września za umiarkowaną cenę

kilka panienek na stancyę,

uczęszczających do szkół wydziałowych lub niższych. zapewniając im troskliwą i macierzyńską opiekę. — Zarząd uprasza interesowanych o łaskawe wcześniejsze zamawianie miejsc. Można zgłaszać się listownie 38 **Zazard.**

Kamienicę dwupiętrową

z dwupiętrową oficyną blisko tramwaju

cena 110 tysięcy koron, dochód 7.380 koron, dług 50.000 koron — sprzeda zaraz Biuro sprzedaży J. Ropski, Szewska 5 1196

Osoba młoda

inteligentna, znająca się dobrze na kuchni i szyciu, przyjmie posadę zaraz do pomocy pani do mu, najchętniej we dworze, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia pod adresem: Apolonia Orzelska, p. Wielkie Drogi. 1206

MIESIĄC NAJSŁODSZEGO SERCA JEZUSOWEGO

przez O. Prokopa, Kapucyna, w ozdobnej oprawie, wysyła franco za nadesłaniem 4 koron Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie, ulica Floryańska 1. 758

Pomocnik

lub pomocnica władający językiem polskim i niemieckim znajdą natychmiast posadę w Księgarni S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie. Zgłoszenia wprost. Pierwszeństwo mają osoby już pracujące w Księgarniach. 1173

Od 1 października potrzebne mieszkanie cztery pokoje z wszelkiemi wygodami, słoneczne, trzecie piętro wykluczone. Zgłoszenia do firmy Wł. Glixelli, ulica Grodzka 2. 1207

Poszukuje się

ogrodnika na ordynaryę.

Może być żonaty, inwalida. Zgłoszenia z podaniem świadectw i warunków przyjmuje Zarząd dóbr Gdyczyna poczta Siedliska obok Dynowa. 121-

Pokoje, Obiady

prywatne

Karmelicka 46, II. p. na prawo. 815

Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich w Krakowie

Obrazy treści narodowej. Najpiękniejsza ozdoba domu polskiego!

„Zmiłuj się nad nami", przepiękna aktualna kompozycya z oryg. W. Kossaka i St. Tondosa, oddająca wierną akwarelę oryginału, w barwnem wykonaniu, format 38×54 . . . . . K 4·—

Henryk Sienkiewicz. Portret pastelowy w przepięknem barwnem wykonaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 . . . . . K 3·—

Józef Piłsudski. Portret pastelowy w przepięknem barwnem wydaniu, mal. Bogdan Hoff, wielkość 45×63 . . . . . K 3·—

Orzeł Polski Zygmuntowski. Według oryginału St. Tondosa, I. wielkość 44×60 . . . . . K 1·—
II. » 32×28 . . . . . » —·60
III. » 23×16 . . . . . » —·40

Polonia Styki. Wykonanie grawiurowe 70×109 » 15·—
59×80 » 10·—
41×52 » 4·—

W. Kossak: Przysięga Kościuszki na Rynku krakowskim, okazały obraz barwny w zupełności imitujący oryginał, wielkość 64×85 . . . . . K 12·—

W. Kossak: 1) Bartosz Głowacki na zdobytej moskiewskiej armacie, 2) Kiliński prowadzi jeńców moskiewskich, obrazy te w wykonaniu wielobarwnem, wielkość 44×58 . . . . . K 2·—

Jan Styka: 1) Kościuszko pod Racławicami, 2) Zdobycie armat, w przepięknem barwnem wykonaniu, wielkość 48×64 . . . . . K 2·—

Portrety sławnych mężów: Kościuszki, Mickiewicza, Poniatowskiego, Pułaskiego, Słowackiego, Krasińskiego, według oryginałów **J. M. Krzesza** i innych, w wykonaniu barwnem, 36×48 . . . K 1·—

Portrety Kościuszki i Pułaskiego, z oryg. **Jana Styki,** w pięknem wykonaniu barwnem, 55×66 . K 4·—

poleca

Firma Nakładowa Henryk Frist

Kraków, ul. Floryańska 37. 513

Dla odsprzedawców wysoki rabat.
Również poleca pocztówki »Wydawnictwa Salonu Malarzy Polskich« z oryginałów pierwszorzędnych malarzy, jak Kossaka, Fałata, Malczewskiego, Axentowicza, i innych.
Najlepsze źródło zakupna dla odsprzedawców.

Panienka

z domu inteligentnego, katolickiego — z ukończonym kursem przygotowawczym niemieckiego seminaryum nauczycielskiego, udzieli konwersacyi niemieckiej i nauki gry na fortepianie za pobyt na wsi przez czas wakacyjny. Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 1205

Potrzebujemy Adjunkta leśnego

obeznanego z manipulacyą tartaku. Listowne oferty z podaniem wykształcenia dotychczasowej praktyki, odpisami świadectw i wymagań przyjmuje

Główny Zarząd lasów XX. Sanguszków

Wierzchosławice p. Bogumiłowice. 1200

MAJĄTEK ZIEMSKI

w zachodniej Galicyi obszar 450 m. z czego 300 m. lasu 200 roli budynki dwór w dobrym stanie za cenę 250.000 K. Dług 80.000 K. oraz parę will, gospodarstw rolnych, kamienic w śródmieściu, sprzeda natychmiast biuro pośrednictwa St. Tumidajowicza Kraków Krupnicza 12 parter 1168

Do sprzedania 1164

kompletny uniform radcy górniczego

wraz ze szpadą, czakiem i pióropuszem. Bliższa wiadomość: Kraków, Łobzowska 12. II. p. drzwi po prawej stronie.

OBRAZY ORYGINALNE wybitnych artystów

Reprodukcye z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej. Druki gospodarcze, druki parafialne. Tapety — w dużym wyborze.

ALBUM KRAKOWA według akwarel St. Tondosa i J. Kossaka.

Z. KUTRZEBA

Kraków, ul. Wiślna 11. 959

P. T.

Polecam wina tokajskie z winnic magnackich pod nowo zaprowadzoną marką swoją:

„PERŁA-TOKAJU Medyc." ⁂

(oznaczona 3-ma gwiazdkami)

1/1 flaszka . . kor. 7·60
1/2 „ . . „ 4·00

„PERŁA TOKAJU" słodkawe

1/1 flaszka . . kor. 6·60
1/2 „ . . „ 3·40

Wina te są naturalne, słodkawe) esencyonalne, wzmacniające dla niedokrewnych) i czysto-mszalne. 1018

Ceny te są netto bez opustu. Zamówienia uskuteczniа się możliwie odwrotnie za pobraniem.

T. CIESLINSKI, Przemyśl.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

Do sprzedania KONCERTOWY PATEFON

nadający się doskonale do klubów, kasyn wojskowych i restauracyi z płytami Carusa. Slezaka itp. — Wiadomość u portyera Straszewskiego 24. 1204

Młoda, inteligentna osoba,

z polskiej rodziny, wychowana w Niemczech i nie umiejącą po polsku, poszukuje na wakacye odpowiedniego miejsca na wsi.

Udzielać może konwersacyi i lekcyi niemieckiego, również muzyki.

Zgłoszenia pod „M. Ch." do Adm. „Głosu Narodu" w Krakowie. 1218

Kupię folwark

dobra gleba, łąki, wkład 50 tysięcy koron, reszta na dogodne warunki.

Zgłoszenia i opis: **Rybicki, Szczerzec koło Niemirowa.** 1220

Wielki ogród z willą, rezydencya pańska.

W Wielkim Krakowie blizko tramwaju ogród z willą, około 4.400 sążni, dochód z owoców stały, budynki gospodarskie, prześliczne położenie, świeże powietrze, wielka przyszłość; sprzeda pełnomocnik J. Ropski Kraków, Szewska 5, tel. 2248, za cenę 260.000 kor. 1221

Pensyonat w Zakopanem

willa z całem umeblowaniem i z całym komfortem, z półtora morgowym ogrodem, cena 250.000 K. Gotówka pożądana 133.000 K. sprzeda biuro J. Ropskiego Szewska 5. 1166

Z zakładu „Ornis" p. Musiołka

W KRAKOWIE

nabyłem w styczniu b. r. sańską kozę za K. 400. — P. Musiołek polecając mi ją pisał wówczas, że jest wielkości małej krowy górskiej. Otóż koza ta, która jest 76 cm. wysoką i 18-go maja miała małego capka, a dająca prócz tego co mały spija, około 2 litrów mleka na dobę, jest wraz z małem do sprzedania. Zgłoszenia do Wł. Bukojewskiego Rymanów-Zgrój. Amatorom kóz chętnie służę informacyami przed ich nabyciem. 1178

KARABELI POLSKIEJ

pięknej, artystycznie wykonanej, w cenie do 1500 K poszukuje biuro kupna i sprzedaży majątków. J. Ropskiego, Szewska 5. 1167

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

SZCZAWNICA

Willa i pensyonat „Pod Kilińskim"

poleca na sezon pokoje i całodzienne utrzymanie, które zapewnione. Ceny przystępne. Zgłaszającym się listownie zamawia furmanki Zarząd. 1180

NIEMA BRAKU

WĘGLA

odkąd 1014

garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.

Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „Simplex".

Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.

Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.

Gen. Zastępstwo

Kraków, Radziwiłłowska 23, I

Tel. 1018.

C. k. Namiestnictwo, Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi, Sekcya rolnicza poszukuje

RUTYNOWANEJ SIŁY PISARSKIEJ

znającej biegle stenografię w językn polskim i niemieckim. — Zgłoszenia przyjmuje Sekretaryat Sekcyi rolniczej przy ul. Czystej L. 16. II p. od godz. 11—1-szej przed południem. 1203

Młoda osoba

z gruntowną znajomością języka francuskiego przyjmie na lato miejsce na wsi do towarzystwa starszej osoby lub młodych panienek. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu" pod „Wyjazd". 1216

Przyjmę godzinę czytania dla niewidomego lub niewidomej na lipiec „darmo". Oferta do Adm. „Głosu Narodu" pod L. S. 1219

Francuska

starsza dobrze polecona poszukuje miejsca na wsi. Warunki skromne. Zgłoszenia: M. H. Szlak 24. 1214

Umeblowane

2 pokoje z kuchnią, gazem, elektryką, czyste, słoneczne potrzebne na dwa miesiące. — Zgłoszenia: Szlak 24, dozorczyni. 1215.

Ogrodnik

teorytycznie i praktycznie wykształcony — poszukuje posady od lipca. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" pod „Ogrodnik". 1224

Chłopczyk

im. Stefan lat 5 zginął w niedzielę w południe ze szpitala św. Łazarza przy ulicy Kopernika. Ktoby o nim wiedział zechce dać znać do szpitala św. Łazarza do portyera. Paulina Drulek. 1213

40 K miesięcznie

i parę godzin dziennej pracy da inteligentna wdowa dobrych zalet, pedantycznie czysta, za wikt i mieszkanie u zacnych ludzi. Zgłoszenia pod G. G. przyjmuje Administr. „Głosu Narodu". 1124

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.